

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Stefana króla. Jutro: Joanny Frem. Pojutrze: Filiberta op.	Grecko-katolickie: Emyliana. Małteja ap. Zawrentya.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, koszy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 07 m. Zachód „ o 6 g. 56 m. Barometr 768. Pogoda.
---	--	--	--	--

Odpust i ciemnota.

Od pewnej obywatelki z prowincji otrzymujemy list na ten temat, z którego reprodukuje niektóre ustępy charakterystyczne.

„Czy jest dla nas sposób dojścia do dobrobytu, i czy lud ten ginący w nędzy wart litości? Takie pesymistyczne pytania nasuwają mi się mimowoli, gdy patrzę na to, co się dokłada dzieje. W tej chwili wróciła z Kalwarji jedna dziewczka; wzięła była ze sobą 10 zł. ciężką pracą zdobytych, ukradli jej chustkę i wstążkę, zastępczyni, która za nią dwa tygodnie służyła, zapłaciła 1 zł. 20 ct., a oto teraz znowu rok cały będzie pracować, by potem znowu „Bogu złożyć“ taką ofiarę. A gdy siły starga (przyszła okrutnie wynędzniała), to pójdzie żebrać. A ile to takich jest, co tak robią!

„Pośród odpustowych panuje okropne oburzenie z następującego powodu. Jakiś pan napisał do cesarza, że na Kalwarji cholera, cesarz zakazał iść na odpust, ale Węgry napisali do ojca świętego, a ojciec święty kazał nie zważać na cholere, ale „robić odpust“. Tak opowiadają sobie odpustowi, dodając, że teraz poszukują za tym, kto ów fałszywy list do cesarza napisał i jak go znajdą, to go będą srodze karać.

„Księża na Kalwarji z wielką radością i z honorami witali tych, co według ich wyrażenia na paluszkach szli do nich na rozkaz ojca świętego, a nie usłuchali fałszywych wieści o cholere. Ci już są pewni nieba! Każdemu z tych, których żandarmi zawrócili, kazano zapłacić po 2 zł. Słowem, tryumf ludu i księży ogromny.

Najrozmaitsze gadki i przygody opowiadają ludzie o święzym odpuscie. I tak jacyś panowie siedzieli sobie w lesie i grali w karty. Nadszedł ksiądz i kazał im porzucić tę djabelską zabawę. Jeden z panów rozzłościł się i porwał księdza za gardło, ale ksiądz jak go zaklął, to owemu panu natychmiast obie ręce tak uschły, jak suche patyczki.

„Co prawda, pobożny ludek miewa i inne cele w odpustach. I tak pewnemu księdzu, który komunikował pątników, jeden z tych świeżo rozgrzeszonych wyciągnął 12 zł. z kieszeni, innemu księdzu idącemu na ambonę, skradziono w tłumie chustkę do nosa itp.

„Mam u siebie na służbie jedną taką odpustową damę. Liczy lat 42 i ledwie łązi, a przecież opowiada mi, że dotychczas nigdy jeszcze na odpust nie jechała, ale chodziła coś koło 20 razy. Nieraz takie miała nogi pokaleczone, że płakała jak dziecko, ale właśnie to bywały jej najlepsze odpusty. Z jakąż to radością, z jakim tryumfem opowiada ona, że parę razy „tylko odrobinczkę“ że ją nie zadusili!

„Ale nie — dodaje z pobożnym westchnieniem, — widać, że jam tego szczęścia nie godna. Tylko ci, których tam poduszka i tam pochowają, to dopiero wybrane dusze, tak samo, jak ci, co się tam rodzą“.

Obrazki te, przenoszące nas żywo w dobre dawne czasy religijnego fanatyzmu XV. lub XVI. wieku, nie są żadną fantazją, lecz tylko małą częścią rzeczywistości, a bardzo smutnej rzeczywistości. Komentować ich nie potrzeba.

Czesi u Morskiego Oka.

Nad Morskim Okiem podczas pobytu tamże Czechów 12. bm. wpiisał dr. E. pierwszy do księgi

pamiętkowej w schronisku następujący wiersz przez niektórych Czechów i Polaków tamże odpisany:

„Morskie Oko 12/8 1892.

„Nad modremi falami piętrzą się tu skały,
 „Obejmując je w koło — tworzą swiatek cały,
 „Mieszczący w sobie tyle piękna i uroku
 „Że człowiek się zdumiewa tu na każdym kroku
 „Czuje bóstwa potęgę i wielkość przyrody,
 „Nie wiedząc gdzie wzrok utkwieć, czy w skały, czy w [wody].

„Oczy widokiem poi — niemi nerwy wzrusza
 „I czuje jak mu we krwi ożywia się dusza.
 „Kornie zgina kolana — tu majestat boży!
 „Tu piękno go zachwyca — a tu dzikość trwoży.
 „Dzisiaj nad uroczyskiem bracia Czesi bawią
 „Czujęm, jak serce rośnie — jak się oczy łzawią
 „A gdy dłoń bratnią naszą ręką ściska,
 „Czujęm jak oko z serca, rzewne łzy wyciska.
 „Oby sojusz ten bratni jak pyszne Tatr skały
 „Stał się nierozzerwalny — poważny i trwały
 „W zgodzie li i jedności cała Słowian siła,
 „Gdy je stargamy runie w grób nam Polska miła,
 „Polskę nam wskrzesi silna tylko Słowiańszczyzna,
 „Ta naszym ideałem — ta wielka Ojczyzna.

D. 13. bm. wyruszyli Czesi i towarzyszący im Polacy po śniadaniu ze schroniska na Morskim Okiem około g. 7. rano, nad Czarny Staw ścieżką około spalonego do szczytu schroniska Węgierskiego, podczas gdy 10 pań na tratwie przez Morskie Oko popłynęło. Tak nad Czarnym Stawem jakoteż i nad Morskim Okiem zdjęto kilka fotografii obecnych i odspiewano pieśni narodowe czeskie i polskie. Gdy się obecni u podnóża Czarnego Stawu fotografowali, zdarzył się następujący epizod: Górale wiosłujący tratwę, wyszli także na brzeg by się na fotografowanych gości gapić, zapomniawszy tratwę u brzegu przymocować. Po upływie kwadransa spostrzeżono, że tratwa odbiła się od brzegu i o jakie 40 sążni odplynęła ku środkowi, wtedyto górale zaczęli lamentować, gdyż w braku łodzi trzeba było kilka dni czasu, nimby tratwa do przeciwnego brzegu dopłynęła; nim atoli się spostrzeżono, skoczył Aleksander Stiasny, syn notariusza z Białej, a uczeń gimnazjalny z Bielska w spodniach tylko, do wody, a gdy te mu się zaplątały, zrzucił je i dopłynawszy szczęśliwie do tratwy, wskoczył na nią i przywioślował ją do brzegu wśród frenetycznych oklasków zebranych gości.

Po powrocie do schroniska i po posileniu się tamże, udali się Czesi i Polacy przy odgłosie muzyki góralskiej i wystrzałach moździerzy do Roztoki, a stamtąd razem do wodospadów Mickiewicza, tej najpiękniejszej perły między pięknościami Tatr. Na widok tych wodospadów byli wszyscy zachwyceni, a Czesi, między którymi znajdowali się prawdziwi turyści, którym Alpy i Piryneje są znane, oświadczyli, że się z piękniejszym widokiem nie spotykali.

Po powrocie do Roztoki pożegnano się. Jedna partja Czechów udała się wozami przez Bielską grotę do Szneksu, druga w ilości 20 osób została przez noc w Roztokach, by nazajutrz rano przejść przez polski grzebień do Szneksu, Polacy zaś wrócili pieszo lub wozami do Zakopanego.

Zjazd leśników polskich.

Bardzo zajmującą była rozprawa nad *tepieniem mniszki*, spowodowana wycieczką do Jaworznia i sprawozdaniem o niej p. Stef. Do-

brzańskiego, zarządcy lasów w Wielkich Oczach.

W znakomitym referacie zaznaczył on, że w rb. przypadło członkom Towarzystwa odbyć wycieczkę naukową do lasów, które na znacznej swej powierzchni przedstawiły obraz zniszczenia. Sterczą tam *nagie tylko szkielety* prawie doszczętnie zniszczonych osobników drzewnych, a ziemia i gleba leśna pozbawione są prawie wszelkiego porostu i wegetacji. Głównym celem wycieczki było zwiędzenie rewiru „Ciężkowice“, najbardziej przez owady zniszczonego, a na podstawie tego zbadanie, ocenienie i rozpoznanie szkód, jakich lasy te doznały przez mniszkę brudnicę (*Liparis monacha*). Niestety, spóźniona pora w odniesieniu do już ukończonej rójki tego szkodnika i niszcyciela lasów, nie pozwoliła leśnikom, jakby to ogólnie pożądanem być mogło, przyjrzeć się szkodliwemu działaniu i stosowanym środkom zaradczym; ograniczyć się musieli na stwierdzeniu naoczny, że i tak mała éma, jaką jest mniszka lub sówka, a nawet jeszcze drobniejsze szkodniki, jak korniki i tysiące innych, mogą każdej chwili zniszczyć pracę nie pojedynczego człowieka, lecz pracę i zabiegi tysięcy pracowników w dziale lasowym. Na przestrzeni, przebywanej pieszo, a mierzącej do 500 hektarów, zarząd lasów musiał z powodu kłeski zredukować zadrzewienie do 0.3, a nierazdo 0.1, czyli innymi słowy musiano w niektórych partjach lasów 90 procent drzew objętych i uschniętych wyciąć i uprzętnąć, przez co stworzono stan lasu i zadrzewienia w gospodarstwie leśnym stanowczo niedopuszczalny.

Olbrzymie przestrzenie lasu sosnowego od 40 — 80 lat, położone w dalszej drodze wycieczki, o znacznie lepszym wzroście i zwarciu, przewidziane są również w pewnej części o procent 25 — 35; były one gruntownie w roku bieżącym strzeżone i bronione przeciw mniszce i jej gąsienicom, jak tego dowodzą na każdym pniu zrobione pasemkowania, czyli obrączkowania lasem i rówki na powierzchni ziemi do łapania gąsienic. Widząc te obszary i tę dokonaną gruntownie olbrzymią robotę, podziwiać się musi energię tamtejszego zarządu lasów i jego organów podwładnych. Przedzieliwszy drzewostany napadnięte i uszkodzone przez mniszkę od reszty lasu zdrowego szerokimi powierzchniami zaobraczkowanemi, poczyniono jeszcze tu i owdzie grupy i pasy drzew próbnych obrączkowych i rozwinięto wyjąjąca kontrolę, by uzdrowić resztę zapasów od tej olbrzymiej kłeski.

Po przedstawieniu dalszych jeszcze szczegółów, p. referent prosi o wyczerpującą w tej ważnej kwestji rozprawę, któraby dała podstawę do tego, iżby uszkodzone lasy Jaworznickie mogły być ostatnią u nas straconą placówką (oklaski).

P. Ludwik Seeling, dyrektor dóbr z I-zdebnika, wskazuje, iż dla dobra kraju koniecznym jest, by władze pomagały w tępieniu mniszki.

P. Kien, nadleśniczy z Jaworznia, daje cenne spostrzeżenia co do przebiegu zniszczenia lasu przez sówkę, a następnie przez mniszkę. Gdy obserwowano sówkę, to w 1891 r. tu i owdzie ukazywały się motyle mniszki, która w bieżącym roku tak się rozmnożyła, że 160 — 200 sztuk zniszczyło jej przeszło 3 miliony. W przestrzeni, gdzie mniszka się pojawiła, nych drzewach założono piersciecie, przy daniu odpowiedziały. Obecnie mniszka prze-



dzi śpiączkę, która jest zwykle dla niej zabójczą.

P. Schupp, inspektor lasów gminy m. Lwowa, wyraża nadzieję, iż kleska w lasach Jaworznickich nie przybierze dalszych rozmiarów.

P. Romuald Koczyński, lustrator lasów niepołomickich, przedstawia bardzo cenne daty i doświadczenia, poczynione w lasach niepołomickich. W rb. w lasach tych zbierano 81.450 gąsienic mniszki, a 22.000 poczwerek i 6.300 motyli. Mowca radzi obrączkowanie drzew lepem i to nie grubo; lepiej dokonać oblepienia dwukrotnie w odstępach czasu. Obrączkowanie na hektar z lepem kosztuje 2 zł. 80 ct. Mowca dowodzi, że mniszka została do nas zawleczoną przez wagony kolejowe i wozy ciężarowe i dlatego należy się domagać od kolei obmiatania wozów wieczorem. Dalej należy gąsienice zbierać po drzewach, zsuwając je w słój. Ze słója wysypuje się je do skrzynki, nakrytej siatką drucianą, o oczkach zwykłego sita. Tu się je trzyma 5 do 6 dni, a gdy przestaną się rzucić, łązić, lecz spokojnie na dnie skrzynki i po bokach tejże siedzą, będzie to znakiem, że są już w stanie chorobliwym. W tem stadium należy je wyrzucić na ziemię w drzewostan zwarty, gdzie nie ma na dole żadnego porostu. Wtedy gąsienice, będące w stadium chorobliwym, napadają pasorzyty, jakoto: baryłkarz żółtonogi, siercinka poczwarnik, zamarażnik czarerek, bleskotki i wiele innych. Z tak do chorobliwości doprowadzonych gąsienic mnożą się śmiertelne dla nich Ichneumony, w wielkich, kolosalnych ilościach, zabijając tym sposobem nietylko gąsienice, lecz także poczwarki. Wytwarzanie przeto jak największej ilości Ichneumonów powinno być głównym celem leśnika, tam, gdzie się nietylko mniszka brudnica, lecz każdy inny owad szkodliwy w lasach pojawił. Wreszcie dowodzi mowca, że ómy mniszki najlepiej chwytac do odpowiednio urządzonych lamp, pomysłu p. J. Głanza. (Oklaski).

Przemawiali jeszcze pp. Nowicki, nadkomisarz inspekcji leśnej w Krakowie, który wskazał, że istnieje niebezpieczeństwo nalotu mniszki na dalsze okolice; dalej pp. Ligman, Pauli, Miśko, Petschek, Kien, Reichard de Reichardsparg, oraz p. referent, po czem uchwalono odnieść się do rządu z prośbą, by poparł działanie Towarzystwa leśnego co do tepienia mniszki. Następnie p. Miśko z Izdebn-

ka demonstrował lampę do chwytania ómy mniszki i okaz świerka zniszczonego przez owady.

Muzeum polskie w Rapperswylu.

Wykaz darów złożonych w rb. Muzeum narodowemu w Rapperswylu, odczytany na sierpniowym posiedzeniu rady muzealnej.

W ciągu ubiegłych siedmiu miesięcy rb. Muzeum narodowe otrzymało dary od 90 osób i instytucji. Z darów tych wpłynęło do zbiorów muzealnych: okazów archeologicznych 8, monet 151, medali 10, pamiątek narodowych 57, obrazów 19, rzeźba 1, sztychów 69, fotografii 10, autografów 11, rękopisów 5, druków 554 tomów.

W wymienionej powyżej cyfrze ofiarodawców Muzeum liczy 75 Polaków i instytucji polskich, oraz 25 cudzoziemców. Z pierwszej kategorii przypada:

na emigrację polską	26	ofiarodawców
" zabór rosyjski	21	"
" " austriacki	23	"
" " pruski	5	"

Po za tem, z czasopism nadsyłanych bezinteresownie do biblioteki muzealnej, odbieramy 1 niepolskie oraz 32 polskich. W tej liczbie czasopism emigracyjnych, wychodzących w Europie i Ameryce otrzymujemy 12, z zaboru austriackiego 14, z zaboru rosyjskiego i pruskiego po 3 czasopisma.

Ofiarność na rzecz Muzeum narodowego znacząca się w tym roku tak ilościowo, jak i jakościowo, nader dodatnio. Z radością pospieszamy stwierdzić to w niniejszym wykazie, pragnąc jednocześnie wyrazić naszą głęboką wdzięczność ludziom dobrej woli, którzy raczyli się przyczynić do zgromadzenia zbiorów muzealnych. Kładąc poniżej Ich imiona w alfabetycznym porządku musimy, niestety, przyjać naszych z zaboru rosyjskiego pokryć bezimiennością. Poczucie zasługi podwójnej w tych warunkach, wystarczy im, choć nie dojdą ich słowa naszej podzięk.

A. S. z Warszawy. Kazanie z 1861 r. *Akademia Umiejętności* w Krakowie. Wydawnictw własnych tomów 43.

A. H. F. dr. z Paryża, członek wieczysty Tow. Muzeum narodowego w Rapperswylu. Swój portret fotograficzny.

B. z Petersburga. Obrazek olejny: Litwinka. modląca się nad grobem braci poległych 1863 r.

Bejer Fr. ze Sztokholmu. Dzieł historycznych własnego nakładu tomów 18.

Belcikowski A. dr. z Krakowa. Dzieł własnych tomów 13.

Berg Helena ze Sztokholmu. Katalog ilustrowany zbiorów mebla, ofiarowanych przez niego wszechnicy w Sztokholmie.

Biblioteka ks. A. Sapiehy w Krasiczynie. Wydawnictwo własne: Archiwum domu Sapiehów. I. Lwów 1892.

Bohdanowicz-Bilińska A. z Paryża. Pracę swoją: Bohdan Zaleski na łożu śmierci (obraz olejny).

Braun J. z Genewy. Zbiór dzieł i pism rusińskich, wydanych w Genewie, tomów 35.

Bukowski H. ze Sztokholmu.

Do zbiorów archeologicznych: Wykopaliska z pod Remigoly, na Litwie.

Do zbiorów numizmatycznych: Medal złoty (Racz, 383) oraz 5 monet srebrnych z czasów Piastowskich (1173 r.).

Do zbiorów pamiątek narodowych: Zegar z krucyfiksem o czworokątnej postawie, tzw. w Szwecji „polski“ zegar, zabrany z klasztoru w Oliwie za czasów Karola X Gustawa; karabele po Z. Sierakowskim z 1863 r., nabytą od oficera rosyjskiego; dwie karabele stare; buzdygan węgierski; garłacz kawalerji polskiej z czasów Augusta; zakończenie standardu z cyfrą Karola XII, znalezione w okolicach Rygi; kubek srebrny z monetą Augusta III; tabakierkę emaliowaną, ozdobioną malowidłem przez D. Chodowieckiego.

Do zbioru obrazów: 1) Obrazki, malowane przez Stanisława Leszczyńskiego, przedstawiające widok Vaxholmu i śmierci kobiety (w jednej oprawie; pendent tegoż pędzla znajduje się u następcy tronu szwedzkiego); 2) Karol X Gustaw pod Warszawą (1655), oraz olejny Filipa Lembke'go, nadwornego malarza królów szwedzkich; 3) portret allegoryczny „grisaille“, roboty Michała Karowskiego.

Ze względu, że nazwisko Karowskiego nieznanne jest w historii polskiego malarstwa, podajemy parę szczegółów z jego życia. Michał Karowski w szwedzkiej pisowni Carowsky (C wymawia się jak K), urodził się w Gdańsku r. 1707. W bardzo młodym wieku emigrował do Szwecji i osiadł w Göteborgu. Tam widzimy go później w korporacji cechowej miejscowych malarzy, którzy, po śmierci Jana Rossa, obrali go w 1744 r. starszym cechu. Karowski zmarł 1745 r. Malował obrazy kościelne (w Oergryte i w innych kościołach w okolicy Göteborga),

4) Chochlik-Psotnik.

(Dokończenie).

Cienki, monotony, niestanny krzyk, który sam jeden od sufitu do posadzki, od ściany do ściany przestrzeń napełniał, milknie, ciemna poręcz ławki przyklejony do niej ornament odzyskuje, salę napełniają nieruchome postacie ludzkie, w których czuć osłupienie. Za długim stołem, ani wśród publiczności, ani na ławie przysięgłych, nikt nie czyni najbliższego poruszenia. Oddechy, których tu tyle, nie sprawiają żadnego szmeru, lampy płoną cicho, salę napełnia taka cisza, że słycać u góry lekkie i rytmiczne poskrzypywanie wysoko umieszczonego wentylatora. Słycać jeszcze za grubym murem i obszernym podwórkiem głuchy turkot kół po bruku i dźwięki katarynki, grającej skoczną polkę. Widać także przez jedno z okien gwiazdę, na ciemnym niebie świecąca daleko i wysoko.

Wśród powszechnej ciszy i nieruchomości, w okularach medyka drży, biega, tańczy mnóstwo drobnych iskieł. To Chochlik, na brzeżku okularów wygodnie sobie siedząc, taki w nich sztuczki dokazuje. Medyk, ze wszystkich sił broni się od halucynacji słuchu, która niewiedzieć z kąd go napadła i o której, jako medyk, wie dobrze, iż jest próżnym złudzeniem cennego zmysłu; usiłuje myśleć o tem, co się dzieje przed nim, jednak, wbrew wszystkiemu, słucha i słyszy katarynkę niestannie, najwyraźniej na nutę skocznej polki grającą piosnkę, którą w pacholectwie od nieboszczki babki swojej był słycał: „Ach, miłość bywa różna, i domowa, i podróżna!“ Ależ ta piosnka jest nieznośna! Niegdyś, gdy babka żartobliwie ją śpiewała, śmiał się z niej do rozpuku; ale teraz, w takim miejscu, w takich okolicznościach, on, ojciec rodziny... Zroszczony wsrok skierowuje ku ławkom,

które napełnia publiczność, i wśród tej ostatniej wynajduje wzrokiem oblicze szanownej małżonki, milutkich córek... Nic nie pomaga; katarynka wygrywa i wygrywa: „ach, miłość bywa różna, i domowa, i podróżna!“ Biada! biada! czemuż to prawo natury, tak powszechne i niezłomne, wydawać może takie owoce?... „Ach, miłość bywa różna!“

— Jak ten facet płonął, mówią, a? co za model do zezwierzęconej istoty ludzkiej!

Jakkolwiek cichutko słowa te wymówionemi były, Chochlik je usłyszał i już siedział na gęstych, czarnych, jak krucze pióra, brwiach artysty. Ale nawet ten psotnik, dla którego nic na ziemi świętem nie było, z kochankiem Muz obszedł się delikatniej i pieczołowitiej, niż z innymi. Delikatnie, pieczołowicie skrzydełką na powieki mu opuścił, od czego powstała mgła tęczowa, wśród której, niby w greckim wdzięcznym tańcu, rozwijała się i zwiłała girlanda Fornaryn. O! Apolinie, co ich tu było! Ze szwalni, z pralni, ze sklepu, z ustronnej chatki, z przechadzki publicznej, z pól samotnych, z miejsc zdejmowania widoczków z natury. I ta, i ta ładna, nie próżne ich chęci... Lecz „któraż była kochanką Kirkora?“ „Wszystkie!“ Mistrz w obie dłonie głowę ujął i modlić się zaczął. — Boże Wszchemogący, ulituj się duszy mojej! Skoro ich było tyle, któż zaręczy... Ale, Panie, jam był jako harfa eolska, i jako Salomon, z mądrości słynący!...

Chochlik znajdował się już na wyższym piętrze ławy i nóżki uplątawszy w bujnym wąsie szewca, skrzydełkami potraçał o czerwoną kokardę piekarza. Niewiele sekund upłynęło, a zjeżyły się wąsy, wydeły policzki pierwszego, zerknął na sąsiada raz, drugi, trzeci, i z wyrazu twarzy jego odgadując, że o tem samem, co i on, myśli, cichutko go zagadnął:

— Człowiek także młodym był kiedyś, panie dobrodzieju! prawda, sąsiedzie?

Piekarz, wytrzeszczając szeroko błękitne oczy, niemal płacząco odpowiedział:

— Prawda, sąsiedzie! I teraz nawet... ot, kie-

ska człeczka natura!

A Chochlik, rzecz dziwna, zamiast śmiać się po swojemu, kichał. To zapach kożuchów chłopskich tak mu zakręcił w nosku. Spojrzał po kożuchach i czmychnął:

— Pfu! Pfu! Pfu! Ci nieucywilizowani na nic mi się tutaj nie zdadzą! Gdzie im tam do rusatek, maseczek, harf i Salomona!

Wtem wyprostował się i nosk mu nawet znieruchomiał. Oskarżyciel publiczny przemawiał. Chochlika coś w mowie jego tak polechtało, że, natychmiast panów majstrów opuszczając, przez salę frunął i cieszył się.

— Oj! to to, to! oj, to, to, to, to!

Oskarżyciel publiczny był mężem wielkiej gorliwości i wymowy. Nie miodowym jednak, raczej smolnym potokiem słowa z ust mu płynęły. Rzecznik ustanowionego prawa, obrońca publicznego interesu i bezpieczeństwa, wiedział dobrze, jak ważną spełnia czynność i znać to było z okazałej jego postawy, jakoteż z poważnych, energicznych gestów, od których suto haftowane złotem rękawy rozniecały w powietrzu ogniska i deszcze iskier. Już płynna, metalicznym i znakomicie modulowanym głosem wypowiedana, mowa jego, połowy dobiegała, już tak na czarno winowajcę pomalował, że do ojcostwa jego sam Lucyfer mógłby się przyznać; gdy nagle ogarniać go zaczęło dziwne wanie się i lenistwo myśli, czy słowa. Wyglądał tak, że można było przysiąc, iż wcale o czem innym myśleć zaczyna: po wyniosłem czole jego płynęły chmury, wzrok zagaśł i zwrócił się wewnątrz, pogasły błyski rękawów. To Chochlik, Chochlik-Psotnik usiadł mu na wardze, na samym środku dumnie wydymającej się wargi, i tak na niej zaciężył, że oskarżyciel publiczny, ten wyborny mowca, drugą połowę mowy swojej do kilkunastu zaledwie wyrazów zredukował, wyjąkał i wybełkotał je raczej, niż wypowiedział, poczem na fotel upadł i czoło dłonią przysłonił — bardzo zmieszany.

Nastąpiła teraz długa mowa obrońcy, w czasie

historyczne (ratusz w Göteborgu) i portrety (między innymi portret Rossa, znajdujący się w muzeum göteborgskim). Podanie niesie, że starszy cech Ross, człowiek bardzo sprytny, podawał za swoją niejedną pracę młodego Kar. Po jego śmierci zakład malarski utrzymywała żona jego Marja, pod kierunkiem jednego z robotników i przy pomocy córki Krystyny Elżbiety. Krystyna malowała również portrety; wyszła za rektora w Göteborgu E. Jörlina; potomstwa nie zostawiła.

Do zbioru sztychów: portretów 16, scen i widoków bitew polskich 10, widoków miejscowości polskich 6.

Do zbiorów autografów: 1) Karola XII., datowany w Sandomierzu, 25. XII, 1704; 2) króla Zygmunta, Stokholm 6. XII. 1593; 3) Karola IX. 6. II, 1599; 4) ks. Jana Ostrońskiego (syna Jana III.), 5. VII 1608.

Do zbioru rękopisów: Statuta wojenne Karola XII. Egzemplarz własny króla, ozdobiony jego cyfrą, używany przezeń w latach 1700—1706 (do pokoju w Altranstadt).

Z druków: „Histoire de regne de Charles Gustave. Trad. de T. Pufendorf.“ T. I. i II. Nuremberg 1697; szwedzkie relacje wojenne z lat 1700 do 1704. (Kat. Bibl. Peters. R. 829, 830, S. 1089; Kat. Nr. 35. H. Buk. 329, 341); niemieckie wydanie wizerunków królów polskich J. Matejki. Prócz tego dzieł z zakresu Polonica 61 w 86 tomach; pism ulotnych, zaproszeń itp. 16.

Buszczyński S. Krakowa. Własnych prac literackich, tomów 5.

Chelmskiego J. spadkobiercy w Portugalji. Uniform jeneralski z gwiazdami i orderami, bogata szablą itd., jako pamiątkę po śp. Józefie, jenerale portugalskim, poprzednio oficerze wojsk polskich, tegoż portret fotograficzny, papiery służbowe; sztychy, przedstawiające epizody z życia familji Chelmskich; obraz olejny z wyobrażeniem typów wojska polskiego, wreszcie książek polskich t. 59.

C. S. z Warszawy. Własną pracę naukową.

Ćwikliński H. ze Lwowa. Własną broszurę.

Czerwiński W. New-Jorku. Krzyż złoty „Virtuti milit.“; szpilkę srebrną Tow. Zjedn. Polaków w Ameryce; dwa medale; monet polskich 18 i 2 dzieła.

D. R. z Warszawy. Własną pracę naukową.

Doboszyński, księgarz ze Stanisławowa. Trzy dzieła w 4 tomach.

Dzierżykraj z Człopi (pseud.) ze Lwowa. Poemat własny.

Eliasz W., artysta-malarz z Krakowa. Fotografie własnej akwareli: Bitwa pod Raclawicami.

Benzelstierna-Engeström W. Hr. z Poznania. Miniaturowy portret młodej kobiety.

Erzepki B. dr. z Poznania. Dzieła własne.

G. W. z Warszawy. Fotografie Polaków w kajdanach na Syberji, zdjętą przez Kennana.

Gałęzowski J. dyrektor z Paryża. Obraz olejny Orłowskiego: Jeździec perski. Mapę topograficzną Polski kongresowej 1863, 64 r. Dzieł polskich tom. 11, odezwy, zaproszeń itp. z życia emigracji polskiej w Paryżu 21.

Gałęzowski Ks. Dr. z Paryża. Własnych dzieł naukowych tomów 6.

Gasztołt W. z Paryża. Swoje prace literackie.

Gierszyński H. Dr. z Ouarville pod Paryżem. Portret jenerała Józefa Wawrzeckiego.

Gondauer z Paryża. Akcję 100 złp. z czasów powstania 1863 r.

Habich z Peru. Pióro ozdobne wyrobione z łuski rybiej przez Peruwianczyków; 2 medaliki.

Harajewicz J. Dr. dyrektor z Krakowa. Portret olejny Stanisława Augusta.

Harajewicz Wł. Dr. z Krakowa. Własne prace naukowe.

Hildebrand H. Dyrektor Muzeum historycznego w Sztokholmie. Dzieła własne i ojca wydane przez Akademię historyczną w Sztokholmie, tomów 8.

Hyżycki S. Dr. z Krakowa. Odezwy Polskiego Komitetu Narodowego do żydów. Poznań. 24. III, 1848.

(Dok. n.)

KRONIKA.

Trybunał karny we Lwowie zatwierdził konfiskatę Kurjera nr. 223 za powtórzenie z *N. Ref.* artykułu o „zakazie wycieczki Sokółów do Cieszyna“, upatrując w nim znamiona występku z § 300, albowiem w artykule tym autor przedstawia w sposób przedrwiwiający rozporządzenia władz politycznych, przez co usiłuje je w opinji publicznej poniżyć. — *N. Ref.* nie była skonfiskowana.

Na wystawę budowniczą we Lwowie przysłane będą z Czerniowiec wspaniałe drzwi kościelne, roboty p. Schustera, ślusarza artysty, przeznaczone dla kościoła w Roznowie (w Rumunji).

Dwutygodnik „Świat“, założony i redagowany stale przez lat kilka przez p. Zygmunta Sarneckiego w Krakowie, przeszedł w tych dniach w inne ręce. P. Zygmunt Sarnecki ustąpił nie tylko wydawnictwo *Świata* lecz i redakcję.

której Chochlik prawdziwie niestworzonych rzeczy dokazywał. Ogarnął go szal wesołości. Przez chwilę igrał za długim stołem, czego skutkiem było, że czoło siedzącego pośrodku dostojnika znacznie pobladło; jeden z jego sąsiadów drgnął i rękę podniósł ku głowie, jakby natrętną muchę spędzić z niej próbował; drugi ze zgiętymi plecami papiery przerzucać zaczął, jakby w nich coś zupełnie niepotrzebnego zagrzebać pragnął. W tej samej prawie chwili, siedzący przy bocznym stoliku sekretarz mnóstwo papierów najszeptniej na ziemię rozsypał, a Chochlik, w wielkiej konfuzji go pozostawiając, dla rozmaitości i większej uciechy, wpadł między publiczność. Tu w gęstym tłumie zwił się, jakby w ukropie. Kobiety omijał, czepiał się tylko mężczyzn; takim dnia tego był jego kaprys. Ale z wąsami, łysinami, krótko ostrzyżonymi czuprynami, wyrabiał rzeczy dziwne. Skakał po nich i tańczył, muskał je skrzydełkami, łaskotał nóżkami, dmuchał na nie i chuchał, przez co czaszki napętniał i piersi drażnił osobliwymi a niespodzianymi przypomnieniami, myślami, przypuszczeniami. Wywołało to wśród publiczności pewne niezwykłe ruchy. Co chwila, ta lub owa postać męska, pomimo ścisłości, powstawała z miejsca i, górując nad siedzącym tłumem, łysą lub gęsto obrosłą głowę przechylała w stronę ławy oskarżonych, bacznie lub niespokojnie przyglądając się rzeźbionemu z kości jej ornamentowi. Co chwila także dawało się tam słyszeć jakieś głośnie i niecierpliwie sapnięcie, lub głuchy pomruk, świadczący, że ktoś tam w tłumie zajął w oczy zadziwiającego, a dotąd nie dostrzeganemu, fenomenowi życia. Kobiety, jakkolwiek przez Chochlika niezaczepiane, dostawały na twarzach rumieńców i kłującej wilgoci w oczach. Ze zaś wachlarzami w sali sądowej posługiwać się nie wypada, wiele więc futrzanych zarębków przysłaniało twarze — zmieszane lub smutne. Wszystko to trwało wtedy jeszcze, gdy Chochlik opuścił publiczność i nad ławę przysięgłych ule-

ciał. O, tych na długo opuszczać on nie mógł! Byli dziś oni ulubieńcami jego, pieszczochami, najmiłszymi z młynów, w których kiedykolwiek psuł mechanizmy i przewracał graty. Nieraz tedy jeszcze zwieszał się na czubku włosów mecenasa, ukazując mu, oprócz stawu, niejedno miejsce, na którym kwitły zwodnicze lilje. Nieraz jeszcze załaskotał sztywną szyję radcy, ugiął ku dołowi nos obywatela i w samo ucho zaśpiewał konsyliarzowi: „Miłość bywa różna!“ Ziemianina i mistrza nie oszczędzał także, owszem, kto wie, czy pomimo wysokich odznaczeń, któremi są ród i talent, nie byli oni właśnie najfaworytalniejszą igraszką złośliwego malca. Panowie majstrowie także niemają jeszcze z przyczyn jego ucierpieli; jedni tylko chłopcy siedzieli spokojnie z przygarbionymi plecami, ze splecionymi przed sobą rękoma, z więcej niż kiedy splątaniem kłakami wielkich czupryn...

Tak publiczne sądowe narady dobiegały końca swego; jedni i drudzy sędziowie z miejsc powstali i rozeszli się w dwie przeciwne strony. Z tej strony, w którą udali się przysięgli, u szczytnie zamkniętych drzwi stanął człowiek wyprostowany, świętej samotności narad przysięgłych strzegący, a wysoko w powietrzu, w oczekującej postawie, zawisł Chochlik. Zaledwie bowiem przysięgli zniknęli w ościennej komnacie, uczuł tęsknotę i w oczekującej postawie, to jest, z jedną nóżką naprzód, a drugą w tył wysuniętą i z nieruchomymi skrzydełkami, zawisł jak najbliżej drzwi, przez które wyszli i powracać mieli.

Dość dziwną było rzeczą, że w obec tak jasnego i własnym zeznaniem winowajcy potwierdzonego faktu zbrodni, narada przysięgłych trwała bardzo długo, tak długo, że Chochlik znudził się i poziewać zaczął. Nie zmieniając tedy oczekującej postawy, w jakiej nad zamkniętymi drzwiami w powietrzu wisiał, rozglądał się dokoła i często gęsto ku oskarżonemu zerkał.

Pod adresem piekarzów i młynarzy. Z Sokala przysłano nam bułkę 2 centową na okaz z listem, krytykującym drożyznę wobec teraźniejszej ceny pszenicy (7—7.25 za 100 klg.) Zważano na ważce listowej wykazała 75 gr. Dla porównania posłałszy po taką bułkę wypieku lwowskiego i pokazało się, że waży 72 gr., a zatem mniej, niż sokalskiej. Była tylko mocno rumiana, jakby ze wstydu przed koleżanką z województwa bełzkiego. Biedactwo zaś to cierpiało na bladaczkę suchotniczą, rażącą tem bardziej, ileż pieprzykiem czarnuszkowem chciało naprawiać wdzięki. Zdaje się, że my już nigdy nie doczekamy się pieczywa odpowiedniego cenom zboża, a najbardziej gorszący przykład dają okolice słynące z pszenności: Podole i Sokalszczyzna.

Kupiec lwowski Wilhelm Sydor, podług pism wiedeńskich, zmarł na udar serca. Liczył lat 32. Onegdaj odbyła się obdukcja zwłok.

Zagadkowe morderstwo. W Krasnosielcach pow. złoczowskiego dokonaniem zostało okropne a zagadkowe morderstwo. Żona jednego gospodarza popołudniu owego dnia znaleziona została w własnej chałupie z głową odciętą, ledwie trzymającą się tułowia. Na szyi znaleziono ślady 12 cięć siekierą, a prócz tego na brzuchu sześć cięć. Zamordowana, urodziwa kobieta lat 30 była niedawną chorą i leczyła się w szpitalu. Miała własne dzieci, a prócz tego pasierbów, żyła ze swym mężem cicho i przykładnie, ale we wsi uważano ją za czarownicę. Pasierbica jej, dziewczyna 15-letnia, głupkowata i wyglądająca za ledwie na lat 10, opowiada co następuje: „W piątek po południu mama przyszła do chałupy z siekierą i dwoma sznurami, zaczęła narzekać, przeklinać dzieci i oświadczyła, że przez nie musi śmierć sobie zadać. W tej chwili do chałupy wszedł „czarny“ i stanął sobie w kącie. „Mama“ rzuciła się na pasierbicę, powaliła ją na ziemię i chciała rąbać siekierą, ta jednak wyrwała się, chwyciła 10-miesięczne dziecko z kołyski i przestraszona pobiegła do ojca pracującego w polu. Po drodze spotkała kobiety pracujące w polu i o powiedziała im, że u nich w chałupie jest „czarny“ i że macocha chciała ją ściąć. Kobiety zaciekawione wiadomością o „czarnym“ u czarownicy pobiegły do wsi, zajrzały przez okno do chałupy i zobaczyły gospodynię zamordowaną. Tak zastał ją też przybyły z pola mąż. „Czarnego“ już nie zastali. Trup był do pasa obnażony, a koszula dziewczyny, podłoga i ściany obryzane krwią. Od dziewczyny trudno się było czegoś więcej dowiedzieć, ona ciągle trzęsie się ze strachu. Na pytania, jak wyglądał ów „czarny“ odpowiada jedynie: „abo ja znaju“. Wójt i starszyzna gminna żywią to mocne przekonanie, że nieboszczkę djabeł zabił. Rzecz uwagi godna, że właśnie w czasie tego zagadkowego morderstwa był we ws

Oskarżony zaś płakał. Odkąd wszedł do tej ławy, już czwarty psychiczny moment przybywał. Ta niesłychana wrażliwość była jednym więcej dowodem niezmiernie małego ucywilizowania, które na wyższych swych szczeblach wytwarza, jak wiadomo, przewagę refleksji nad wrażeniami i wielką stałość uczuć.

Zrazu wspaniały i właśnie ku niemu skierowany aparat tak mu był zaimponował, że nawet nazwiska i tytułów swoich głośnie i wyraźnie wymienił nie mógł; potem, przed roztaczanym w sali obrazem jego zbrodni i jej następstw, uczuł skruczę i pięścią tłukł się w piersi; potem, opowiadając o poniesionych krzywdach i bólach, wściekł się i krzyczał; teraz — płakał. Wiedział, że jedne drzwi tego czyśca otwierają się do piekła, drugie na ziemię, i widać bardzo lękał się pierwszych, a pożywał drugich, bo głęboko szlochał, z oczami rękawem siermięgi zasłoniętymi.

* * *

Dzwonek. Narada przysięgłych ukończona.

— Sąd przybywa! — rozlega się po sali donośny głos woźnego. Publiczność milczącym murem staje.

Dwoje przeciwległych drzwi otwiera się na oścież; przez jedne wchodzi sędziowie w złotych haftach i za długim stołem stają; w drugich ukazują się przysięgli.

Mecenas pierwszy wszedł, z białym arkuszem papieru w dłoni; Chochlik zadrzał cały z radości i już mu na stojącym czubku siwych włosów siedział. Za przewodniczącym swoim kroczyli inni, po dwóch, po trzech; czworo przygarbionych pleców chłopskich w baranich kozuchach zamykało orszak. Zwolna uszli kilkanaście kroków, na fale czerwonego sukna wstąpili i stanęli przed stołem, profilem do tamtych, w złotych haftach, obróceniu. Publiczność ich widzi także z profilu i czeka. Czekać spostrzegła, że arkusz papieru w rękach mecenasa trochę drży, w okularach konsyliarza tań-

sędzia śledczy, prowadzący śledztwo o podpalenie, ale odjechał nie wiedząc o nowej zbrodni. „Czarny“ oczywiście go się nie bał. Dziewczyna nie została uwieziona, gdyż proporcja siły jej i zamordowanej kobiety prawie wyklucza możliwość, by ona mogła być morderczynią macochy.

Niebezpieczeństwo utonięcia groziło onegdaj w Krakowie podczas kąpeli w Wiśle, po drugiej stronie mostu zwierzynieckiego, jednemu z urzędników kolejowych. Nie wiedział on, że skutkiem wbitcia nowych tam, stan wody w tem miejscu pogłębił się znacznie; posunął się więc ów pan w górę rzeki, pewny, że będzie tam woda coraz płytsza. Tymczasem było przeciwnie i kąpiący się byłby swą pomyłką niechybnie przepłacił życiem, gdyby mu nie był pospieszył z pomocą jeden z jego towarzyszy, aczkolwiek sam niezbyt dobrze umiający pływać. Przykre sprawiło wrażenie, że z pomiędzy kilkunastu kąpiących się mężczyzn, z których wszyscy podobno umieli pływać, znalazł się zaledwie jeden, który miał odwagę rzucić się na ratunek. Inni przypatrywali się katastrofie obojętnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Trzyletni synek p. Adama Roszkowskiego, właściciela cukierni w Krakowie, bawiąc na letnim mieszkaniu w Skawcu, spadł ze stopni schodowych i trzymany w ręku nożem przebił sobie szyję tak nieszczęśliwie, iż pomimo najgorliwszej pomocy przywieziony do Krakowa umarł.

Na dochód wielkiego Tow. „Sokol“ urządza się 4. września (w niedzielę) zwiedzenie kopalń wielkich. W tym celu będzie kopalnia zręsiście oświetlona, a nadto urozmaicą pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzać może. Biletów dostać można w księgarni Stan. A. Krzyżanowskiego w Krakowie (Rynek linia A—B), i w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek 1. 17. I piętro, oraz we Wieliczce przy kasie. Cena biletu 2 zł. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zł. 80 ct.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd obwodowy w Tarnowie przez kuratora adwokata dra Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie poszukuje za niewiadomymi z życia i miejsca pobytu Józefem i Teofilem Ważeńskimi, synami Józefa Wańskiego, jako za spadkobiercami bezdzietnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej w Tarnowie 16. listopada 1891 Agnieszce z Ważeńskich Mikulskiej, siostry Józefa Wańskiego starszego, po której pozostały spadek części w nieruchomościach, częścią w ruchomościach przedstawia wartość szacunkową 4346 złr. 29 ct.

Czytelnię w Odrzykoniu, w powiecie krośnień-

czy chyba sto tysięcy iskier, ziemianin i artysta mają strasznie wzburzone włosy, nos obywatela skrzywionych ust jego prawie dotyka. Ogółem biorąc, żalostnie wyglądają. Mecenasa jednak, wysoce obniony nieco, z przyzwyczajenia najpewniejszy siebie pozór zachowuje; arkuś papieru ku oczom podnosi i dość głośno, aby go w całej sali słycać było, czytał wypisane na nim pytanie:

— Czy oskarżony winien jest zbrodni takiej a takiej, w takim a takim dniu popełnionej?

Tu nastąpić ma wyrok: jedno słowo, nie, tylko jedno słowo. Czemuż mecenas go nie wymawia? Czy to złudzenie zmysłów? Wszakże on pobladł i ręka z papierem ciężko mu w dół opadła. Nic to. Znają go wszyscy z energii i biegłości w publicznych sprawach, choćby go więc słabość chwilowa opanowała, zwycięży ją i obowiązek spełni. Naturalnie; znowu arkuś papieru podniósł do oczu i — rzecz przedziwna! pobladł więcej, papier coraz więcej ku oczom przybliżył, jakby olnął, i milczy — jakby oniemiał. Sędziowie w złotych haftach czekają, publiczność czeka; oddech, których tu tyle, nie czynią żadnego szmeru, lampy płoną cicho. W sali panuje taka cisza, że słycać u góry lekkie poskrzypywanie wentylatora, a na ławie oskarżonych — przytłumione rękawem siermięgi szlochanie. Widać też przez jedno z okien gwiazdę, na ciemnym niebie świecąca wysoko i daleko.

Nakoniec, przewodniczący przysięgłych podniósł głowę i z bardzo pobladłym czołem, głośno wymówił:

— Winien.

Wtedy Chochlik-Psotnik, w paroksyzmie uciechy, wzbudził się z nad głowy jego pod sam sufit i, w rzesistem świetle rozkołysany, na całą salę rzucił pytanie:

— Kto?

El. Orzeszkowa.

skim, założoną przez krakowskie towarzystwo oświaty ludowej, otwarto dnia 7. bm. przy licznych udziale miejscowej ludności. Kierownikiem czytelnicy jest ks. kan. Gliwa, a jego zastępcą wikary ks. Zystawka. Książki pożyczono wieśniakom w dniu otwarcia prawie wszystkie. D. 14. bm. odbył się w czytelni wykład o Kazimierzu W., a d. 21. bm. ma się odbyć wykład o Kościuszcze.

Śmierć w płomieniach. W pożarze w Sokołowej Woli, w pow. Lisko, zginęli w płomieniach, które objęły domostwa Katarzyny Halko: 15-letnia córka tejże i brat. Podejrzany o podpalenie Josel Haber, został przez żandarmerję aresztowany i do sądu w Ustrzykach odstawiony.

Pożar w Tenczynku. W przeciągu kilku tygodni już drugi groźny pożar nawiedził miejscowość pod Krzeszowicami, Tenczynem. W pierwszym pożarze zniszczało około 14 budynków, w drugim, który wybuchł w poniedziałek 15. bm., spaliły się znowu dom, trzy stodoły i jedna stajnia. Ze większych rozmiarów pożar nie przybrał, należy się zasługa ludziom z browaru, którzy pod wodzą urzędników dzielnie bronili pobliskich zabudowań. Straż ochotnicza z Krzeszowic przybyła w przeciągu 35 minut i pod naczelnikiem Stawowskim zlokalizowała ogień. Jak krążyć pogłoski, ogień podłożony. Należyte przeprowadzone śledztwo wykryje prawdopodobnie złoczyńcę.

Lekarzem miejskim w Tarnopolu został dr. Z'górski, jeden z głównych propagatorów tamtejszego „Sokoła“, człowiek odznaczający się ludzkością.

Z Wilna donoszą 17. bm.: We wsi Jędrzejów na karczmę miejscową napadła wczoraj rano banda rabusiów i zamordowała karczmarza, oraz cztery osoby, należące do jego rodziny. Napad został dokonany w celu rabunku.

Zbrodnia. We wsi Białobrzegu pod Tomaszowem znaleziono w tych dniach zwłoki pewnej włościanki strasznie zeszpecone. Jakiś zbrodniarz poobcinał jej uszy, nos i język, a głowę, odciętą od tułowia, rzucił w kącie izby. Przypuszczają, że ohydna zbrodnia została spełniona w celach guślarskich.

Ofiary Bugu. Przed kilkoma dniami utonęło w Bugu dwóch synów p. Stefana Żebkowskiego, bawiących na wakacjach u krewnych we wsi Karczce. Starszy, Józef Żebkowski, 20-letni student uniwersytetu, płynął łódką na drugą stronę rzeki i zabrał z sobą 11-letniego brata, Stefana. Ten ostatni nieostrożnie wychyliwszy się z czołna wpadł do wody.

Starszy brat, zrzuciwszy surdut i buty, bez namysłu pospieszył tonącemu z pomocą. Lubił umiać doskonale pływać, uniesiony prądem wody, brata nie uratował i sam utonął. Wypadek ten widziano z przeciwległego brzegu i pięć łodzi podążyło na pomoc. Po długim poszukiwaniu wydobyto ciała obu chłopców. Ofiary wypadku tymczasowo pozostawiono w Karczce; zwłoki później mają być sprowadzone do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Walerego M. Budziszewskiego w Radowcach.

W Mysłowicach aresztowano trzech oficerów francuskich i jakąś kobietę, podejrzanych o szpiegostwo.

W Budapeszcie aresztowano ściganego przez sąd wiedeński mechanika Dubsy'ego pod zarzutem bigamji i wyłudzenia pieniędzy od dziewcząt, którym przyrzekł ożenek.

Jak gruszki z drzewa, tak spadają na łeb na szyję lekkomyślni turyści z alpejskich urwisk. Nie ma prawie niedzieli ani święta, by nie donoszono o kilku karambolach tego rodzaju. I tak w ubiegłą niedzielę spadło nie mniej jak sześć osób w Tyrolu. I tak w dolinie Stuaen spadli trzej saksończycy, wędrując bez przewodnika. Jeden z nich zabił się na miejscu, jeden złamał nogę, a trzeci potłukł się mocno i skaleczył w głowę.

W Primiero koło Bozen spadł ze skały na 200 metrów wysokiej pewien chłop i zabił się na miejscu. Dwaj inni turyści, którzy spadli w tymże dniu, pozostali żywi, lecz odnieśli mniej lub więcej bolesne rany.

Cholera. W pierwszym tygodniu br. podług pism urzędowych umierało w Rosji na cholere przeciętnie po 3 000 osób dziennie, a chorowało po 6 000 osób. Na linii kolejowej Moskwa-Petersburg utworzono 5 lekarskich stacyj obserwacyjnych. Zarząd powyższej drogi żelaznej kazał wybudować 30 wagonów sanitarnych, które dodają do wagonów osobowych. Służbę w tych wagonach, przeznaczonych na umieszczanie pasażerów, którzy zachorowali na cholere podczas podróży, pełni 40 felcerów i 50 dozorców.

Wychodzący w Sybirze dziennik *Jekaterinburgskaja Nedelja* donosi o przyczynach powstania cholery w Tobolsku. Dowiadujemy się, że tylko skutkiem nie-

dbalstwa czynowników wybuchła cholera w tem mieście. Transport więźniów sprowadzono z Tiumenia do Tobolska, podczas gdy między nimi wybuchła cholera już podczas podróży. Aresztantów, których bez asystencji lekarza transportowano na parowcu do Tobolska, wysadzono na ląd bez zarządzeń sanitarnych i wyekspedowano ich w dorożkach do szpitala miejskiego. Tego samego dnia wybuchła w Tobolsku cholera — umarło zaraz po przybyciu transportu więźniów 8 osób.

W tych dniach odwiedzi Warszawę grono młodych lekarzy angielskich, pragnących zbadać przebieg cholery w guberniach carstwa. Na czele tej wyprawy naukowej stoi dr. Edward Buttler, który już kilkakrotnie odbywał ekspedycje do Indji wschodnich, tudzież do Persji podczas grasowania cholery w tych krajach.

Strasne nieszczęście, spowodowane zbrodniczą ręką, zdarzyło się, jak donosi *Secolo*, na placu Cesa w Neapolu. Około dwóch tysięcy osób zebrało się na tym że placu, aby się przyrzecć ogniom sztucznym, jakie miały być spalone na cześć patrona opiekuńczego Sant' Alfonso de Ligouri. W chwili, gdy ognie miały być spalone, rozległ się w powietrzu straszliwy huk i jednocześnie dał się słyszeć przerażający okrzyk z pośród tłumu. Dziesięć osób zostało zabitych na miejscu, a 40 odniosło cięższe i lżejsze rany. Nieznajomy złoczyńca, który wśród ogólnego zamieszania zdołał ujsć bezkarnie, rzucił w tłum bombę dynamitową.

Samobójstwo. Z Karlsbadu pisze nam jeden z gości: Dnia 12. bm. byłem świadkiem bardzo brzydkiego widoku. Na drodze prowadzącej na tak zwany „Schlossberg“ zastałem trupa leżącego. Był to mężczyzna może 53 lat mający, silny, barczysty, ubrany zupełnie czarno. Leżał wzdłuż drogi przy ławce, twarzą do ziemi, w dłoni trzymał czarny, malutki rewolwer. Obok stał przy ławce parasol. W skutek strzału w głowę, krew obficie wypływała, tworząc strugę całą na poprzek drogi. Był to majątny właściciel hotelu, saksończyk. Znaleziono przy nim pieniądze, kosztowności, piękne pierścienie i złoty zegarek z takimże łańcuszkiem. Powodem samobójstwa miały być stosunki familijne.

Zmarli. Stefan Junosza Gałęcki, emer. starosta, zmarł w Krakowie w 72 r. życia.

W Warszawie zmarł w 76 r. życia Józef Detmerski, b. urzędnik archiwum Królestwa Polskiego, przez długie lata naczelnik archiwum akt dawnych w Lublinie. Gruntowną znajomością akt tych niósł on pomoc badaczom przeszłości.

W N. Sączu zmarł temi dniami Adam Popiel, niegdys właściciel dóbr i gospodarz na roli, po powstaniu zaś r. 1863 w którym czynny brał udział kupiec. Zawsze przejęty duchem obywatelskim i przyświecający przykładem, pozostawił serdeczny żal po sobie i rodzinę niezaopatrzoną.

Leopold Waele, który od 20 lat był burmistrzem w Antwerpii umarł w 67 r. życia. Dla partji liberalnej w Antwerpii jest to wielka strata. Waele był przez pewien czas członkiem parlamentu i wiceprezesem tegoż.

W Lesieckich, w powiecie zaleszczyckim, zmarł nagle na udar mózgowy Wiktor Krzeczunowicz, b. właśc. Komarowa pod Haliczem.

Mianowania. Pp. Stanisław Grodzicki i Karol Lidl zostali mianowani koncepcjami przy niższo-austriackim namiestnictwie.

Pogorzelcom gminy Usznia w pow. złoczowskim, udzielił cesarz zapomogę 500 złr.

Z uniwersytetu Stopień doktora nauk fizyko-matematycznych otrzymała w uniwersytecie w Dublinie, po napisaniu rozprawy o zdobycach elektryczności ostatniej doby, pani Zofja z Krzesińskich Tuchmańska z Warszawy.

Zmiana własności Dobra Zwiężczyca, w pow. rzeszowskim, dotychczasowa własność p. Włodzimierza Rylskiego, nabył p. Henryk Dolański z Grembowa za cenę 235.000 zł.

Pioruny. Dnia 16. bm. był w Rozważu i sąsiedniej Firlejówce pow. Złoczów, o g. 4 popołudniu podczas ulewy uderzyło kilka piorunów. Jeden z nich zabił w polu Semka Czarnego, a drugi lecącego bociana. O tej samej porze w Firlejówce, własności Oskara Sznela, zajęły się od pioruna i zgorzały do szczytu dwie sterty. Nadto zabił piorun jednego gospodarza, drugiego zaś ranił. — Burza szalała także we środę w powiecie wielickim. W Bryczynie dolnej wpadł piorun do chaty i poranił chłopca; w Chorowicach wiatr rozwałił wiatrak i zerwał dach z karczmy, a w Krzęcinie spalił piorun kilka stodół i zabił na polu wieśniaka.

Szkoła gospodarstwa domowego wydawać będzie objady w abonamencie do domów o 3 i 4 daniach, pierwsze za 12 zł., drugie za 15 zł. miesięcznej opłaty poczynawszy od 1. września. Wpisy do szkoły jakoteż na

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem zapobiegającym wilgoci w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany

wszystkie kursa szkoły wydziałowej żeńskiej 26—29
bm. w zwykłych godz. urzędowych.

Pogrzeb śp. M. Bodyńskiego odbył się wczoraj w południe. Rodzina, przyjaciele i znajomi odprowadzili ciało wprost ze dworca kolei czerniowieckiej na cmentarz Łyczakowski. Nad trumną nie było szumnych pochwalnych mów. I dobrze się stało: Konwencjonalne słowa musiałyby bardzo blado wyglądać wobec zacych czynów, jakimi zmarły zapisał się w pamięć i serce współobywateli. Bodyński brał zawsze czynny udział w każdej pracy, mającej dobro ogółu na celu, w każdej akcji obywatelskiej i próżnia, jaką po sobie zostawia, nie łatwo da się zapewnić. Niech światło dobrej, serdecznej pamięci ludzkiej mu świeci!

Dzisiaj o g. 9½, odbędzie się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne.

Koncentracja wojsk we Lwowie. Dnia wczorajszego przybyły do Lwowa dalsze pułki piechoty mianowicie 41 z Czerniowca, 24 z Kołomyj i 58 ze Stanisławowa, każdy z sztabem pułkowym i z muzyką. Obecnie znajdują się zatem we Lwowie kompletne pułki piechoty nr. 15, 24, 30, 41, 55, 58, 80 i 95 i 30 bataljon strzelców. Oprócz tego 2 pułki obrony krajowej. Również przybyła do Lwowa dywizja artylerji polowej ze Stanisławowa i Tłumacza. W samym Lwowie i w okolicy a także w sąsiednich powiatach rozmieszczono 5 kompletnych pułków kawalerji, mianowicie 3 pułki ułanów i 9. i 10. pułk dragonów.

Również powołano znaczną ilość rezerwy do oddziałów furgonów. Z dniem dzisiejszym prócz obrony krajowej koncentracja wojsk we Lwowie jest kompletną.

Konfiskata. Niedzielną nr. *Gazety Przemysłowej* skonfiskowała prokuratura za ustęp w artykule pt. „Przyszła kreska na Matyska“, w którym omawiano sprawy, dotyczące miejscowych nieporządków.

Losy austr. zakładu kred. ziemskiego (Bodencreditlose) z r. 1880. Przy ciągnięciu odbytem 16. bm. padła główna wygrana 45.000 złr. na ser. 606 nr. 9; 2000 złr. na s. 2157 nr. 50; po 1000 zł. ser. 659 nr. 54 i s. 1939 nr. 34.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano serje: 1076, 1318, 1804, 2260, 2491, 2912, 2964, 3447, 3552. Na wszystkie numera zawarte w tych serjach przypada po 100 złr.

Powtórne półroczne Walne zgromadzenie stowarzyszenia robotniczego „Siła“ odbędzie się w niedzielę dnia 21. sierpnia br. o godzinie 10. przedpołudniem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Ormiańskiej 1. 20. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności kasowej i biblioteki za 1. półrocze od 1. stycznia do 30. czerwca 1892. 3. Wniośki członków i interpelacje.

Po amerykańsku. W parlamencie waszyngtońskim odegrała się w tych dniach oryginalna scena. Przedstawiciel Alabamy, p. Wheeler, odczytał ustęp z broszury, wydanej przez p. Watson z Georgii, w której tenże powiada, że „na obecnym kongresie pijani posłowie włożą się po korytarzach Izby, a równie pijani mowcy rozprawiają z trybunu o najważniejszych kwestjach“. W całej Izbie powstało ogromne oburzenie, zaczęto protestować i gwizdać. Wówczas p. Watson, równie poseł, zabrał głos, oświadczając, iż nie tylko nie cofa ani słowa ze swego oskarżenia, ale gotów jest dowieść nałógowego pijaństwa swoich kolegów faktami. Wzmogły się jeszcze bardziej krzyki i gwizdania, najoryginalniejszym jest jednak zakończenie tej sprawy. Oto Izba wybrała osobną komisję, która ma zbadać, o ile zarzuty p. Watsona są usprawiedliwione i złożyć odpowiedź sprawozdanie.

W Hawrze otwarty został ciekawy konkurs strażacki: a w nim brać udział 3000 osób, a trwać będzie przez pięć dn, na placach zbudowano umyślnie rusztowania do manewrów strażackich. Nietylko francuskie strażki przyjmują udział w popisie, ale i zagraniczne sąsiednie, jak: angielska i holenderska. Miasto ofiarowało dla oficerów jako hotel, statek „Normandie“, a po przeglądzie i defiladzie uraczy ich bankietem w gmachu giełdy, a następnie przedstawieniem w teatrze.

W teatrze paryskim, Porte-Saint-Martin w ciągu sezonu rozpoczynającego się 1. września wystawionym zostanie Zoli „Bete humaine.“ Współpracownikiem Zoli był William Busnach.

Obłąkany na scenie. W Maramaros - Sziget na Węgrzech, podczas pierwszego przedstawienia wesołej farsy pt. „Notariusz z Peleske“, właśnie w chwili różnych najnieprawdopodobniejszych zawiązków, zjawił się na scenie jakiś człowiek z groźną miną, wołając: „Na kolana wszyscy, bo ja jestem Panem Bogiem!“ Publiczność sądziła przez chwilę, że niedorzeczność farsy posunęła się aż tak daleko, zauważono jednak zaraz, że obecni na

scenie aktorowie poczynają się mięszać, a jeden z nich, bohater sztuki, poczęstowany przez przybyśza potężnym kulakiem za nieusłuchanie rozkazu, poprostu umyka za kulisy. Inni aktorowie idą też po chwili za jego przykładem, natomiast zaś zjawia się na scenie policjant, wraz z silnym woźnym teatralnym, rzucają się na intruza i wśród szamotań wyprowadzają go za kulisy. Okazało się, że ów intruz, który w ten sposób przerwał przedstawienie, jest to Antoni Schreck, pensjonowany dozorca więzienia, cierpiący na obłąd. Niepostrzeżony przez nikogo, wśliznął się na scenę i wywołał to nadprogramowe zajście.

Ludność niektórych miast rosyjskich i polskich pod zaborem rosyjskim tak się przedstawia: Petersburg 1.001.000 (w 1859 roku 520 120), Moskwa 808.000 (386.870), Warszawa 505.000 (161.000), Odessa 304.000 (104.000), Kijów 201.000 (60.000), Ryga 190.000 (72.000), Charków 188.000 (48.000), Saratów 165.000, Łódź 150.000 (29.000), Kiszyniew 149.000 (85.000), Kazań 140.000 (60.000), Wilno 130.000 (51.000), Taszkent 120.000 (50.000), Tyflis 105.000 (40.000), Rostow nad Dunajem 102.000 (40.000), Berdyczów 101.000 (50.000).

Dyrektor banku oszczędności w Paryżu p. Visseau, uciekł, pozostawiając w kasie banku 6 milionów deficytu.

Eksplodzja. Z Paryża donoszą, iż w magazynie chemikaliów na placu Sorbonne zdarzyła się onegdaj w południe skutkiem nieostrożności służącego straszna eksplozja. Winny wywołania eksplozji, tudzież drugi ze służby magazynowej, odnieśli ciężkie poranienia. Szkody są znaczne. Jest to ten sam właśnie magazyn, w którym w r. 1869 miała miejsce jeszcze straszliwsza eksplozja. Wówczas cała ulica uległa zburzeniu.

Nieźle porównanie.

Przyjaciół oprowadza przyjaciela po mieście.
— Patrz — rzece — oto dom, w którym urodził się sławny X.

Przyjaciół nie okazuje zbyt wielkiego wzruszenia.

— Jakto? Nie wzrusza cię to?

— Hm... Nie wiele mnie to obchodzi. Zupełnie, jakbyś mi pokazał portmonetkę, w której kiedyś były pieniądze...

Korespondencja od Redakcji. Pan J. P. Przemysłany. Niepodobna, aby *Kurjer* cenzurował mundury urzędnicze.

Omnibus, kursujący między Marjówką a Lwowem, odjeżdża ze Lwowa (plac Halicki) od 19. bm. zaczawszy o g. 4 popołudniu (zamiast o g. 5). Zresztą rozkład jazdy niezmiennym.

„Ogniwo“, stowarzyszenie robotników budowlanych, urządza 21. bm. wycieczkę na Pasiakach (za rogatką Łyczakowską na prawo) na dochód tegoż stowarzyszenia.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8,
b) u każdej z pań **delegatek**,
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w **kancelarii** posła Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudnia. **Helena Szczepanowska**, **Bogumiła Czechowiczowa**. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokoła“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. sierpnia. Z powodu straszliwych upałów rozpoczęte 18. bm. ćwiczenia załogi wiedeńskiej w brygadach zostały z dniem dzisiejszym zastanowione.

Czerniowce 19. sierpnia. Z Bojan donoszą, że d. 14. bm. wpadli trzej żołnierze z rumuńskiej straży granicznej na tamtejsze pastwisko i wszystko było na terytorjum rumuńskie zapędzili. Dowiedziawszy się o tem właściciele bydła, pobiegli do Rumunji, ale tylko część ich zdołała odbić swoją własność, albowiem zbiegła się kupa żołnierzy rumuńskich i na komendę „ognia!“ strzelili po nad głowami chłopów bukowińskich, którzy też uciekli, ale Rumuni jeszcze raz na komendę strzelili, nikogo jednak nie trafili.

Budapeszt 19. sierpnia. Pewien porucznik 86. pułku piechoty kazał wczoraj kompanji swojej za karę biegać do szturm, skutkiem czego 2 żołnierzy padło trupem od uderzenia słonecznego, 5 ciężko zachorowało, a 2 omdlało.

Interlachen 19. sierpnia. W Grindwald spa-

liło się 80 domów; pożar trwa dalej, szkody są ogromne.

Helsingfors 19. sierpnia. W Wyborgu umarł na *cholere* pewien oficer, przybyły z Rosji.

Havre 19. sierpnia. Dotychczas zdarzyło się tu *dwadzieścia wypadków* słabości, podobnej do *cholery*. Dziennie umiera troje ludzi.

Paryż 19. sierpnia. Niesłychane upały panują tu ciągle jeszcze. Donoszą znowu o porażeniach od słońca. W rzeźni La Vilette pod Paryżem padło z powodu uderzenia słonecznego 100 wołów i 300 świń. Z powodu upałów zamknięto lejarnię dział w Bourges.

Poczdám 19. sierpnia. Na wczorajszej uczcie, która odbyła się po paradzie pułku gwardyjskiego, wznosił cesarz Wilhelm toast, w którym rzekł, że cieszy się niewymownie z tego, iż honorowy dzień gwardji zeszedł się z rocznicą urodzin cesarza austriackiego, który jest wzorem cnót monarszych, żołnierskich i jak najszlachetniejszego wypełniania obowiązków.

„Sojusz między cesarzem Franciszkiem Józefem, a mną — rzekł cesarz — jest największą rękojmnią europejskiego pokoju“.

Sofja 19. sierpnia. Książę Ferdynand odjechał wczoraj wieczorem do klasztoru Ryło i zabawi tam aż do otwarcia wystawy w Filipopolu.

Petersburg 19. sierpnia. *Cholera rozszerza się* już po wsiach tutejszego okręgu.

Rodzina carska przeniosła się do Peterhofu.

Londyn 19. sierpnia. Podsekretarzami stanu mianowani zostali: Edward Grey w urzędzie spraw zagranicznych, Herbert Gladstone w ministerstwie spraw wewnętrznych, Jerzy Russel dla Indji, a Sydney-Buxton dla kolonji.

Parlament już zamknięto.

Wiedeń 20. sierpnia. Od 3 dni panuje tu ogromne gorąco. Termometr wskazuje 36 stopni w cieniu. Z Paryża, Trjestu i Berlina donoszą również o nadzwyczajnych upałach. W Spandau z powodu gorąca wstrzymano pracę w fabryce broni. W Tours musiano przerwać manewry. W ostatniej chwili donoszą z Paryża, że ochłodziło. W podróży do Galicji towarzyszyć będą cesarzowi arcyksiążęta Franciszek Salwator, Albrecht, Józef i Augustyn.

Giełda: kredyty 316, renta majowa 96.30, węg. renta złota 111.60.

Berlin 20. sierpnia. W dniu urodzin cesarza austriackiego odbył się tu obiad galowy, na którym cesarz Wilhelm wznosił toast na cześć ces. Franciszka Józefa. „Sojusz między mną a cesarzem Franciszkiem Józefem jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego“.

„Nationalzeitung“ donosi, że cesarz stanowczo oświadczył się przeciw dwuletniej służbie wojskowej, twierdząc, że woli mniejszą armję z dłuższą służbą. Że zaś Caprivi i min. wojny obaj są za 2-letnią służbą przy równoczesnym podwyższeniu siły prezencyjnej armji, to być może, że obaj podadzą się do dymisji. Pisma wolnomysłne występują stanowczo za 2-letnią służbą, a więc konflikt między cesarzem a parlamentem wydaje się nieuniknionym.

„Münchener Allg. Ztg.“ przeniesioną zostanie do Berlina, by w północnych Niemczech robić propagandę dla Bismarka. Sam Bismark miał na to dać parę milionów.

Petersburg 20. sierpnia. Rząd turecki złożył rządowi rosyjskiemu wyjaśnienie w sprawie przyjęcia Stambułowa przez sultana.

Nowy Jork 20. sierpnia. Strajk w Buffalo trwa ciągle. W pobliżu Knoxville strzelano milicją z armat do górników i wielu pobiła. Ściągnięto tu 8000 ludzi milicji celem pilnowania komunikacji kolejowej.

Paryż 20. sierpnia. Wczoraj wydarzył się tu znowu wypadek cholery.

Pisma występują przeciw urządzaniu festynów w ogrodzie Tuillerjów na rzecz armji rosyjskiej, przyczem dzieją się sprzeniewierzenia.

Strajk woźniców prawie ukończony.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Wincenty Rapacki wystąpi dziś po raz drugi na scenie lwowskiej w „Kupcu weneckim“ Szekspira. Spodziewać się należy, że sztuka ta co najmniej tak samo starannie wystawioną zostanie, jak „Safanduz“*. Wracając do nich wspomnieć należy przedewszystkiem o

Tektury ulepszone ogniotrwałe do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;
Lak asfaltowy

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smokę angielską, bezwodną.

grze p. Woleńskiego, który Marcelgo Cavalier zalicza do najlepszych ról swoich. Grał z szczerym zapaleciem a scena z Małgorzatą w akcie III. zrobiła wielkie wrażenie.

Pani Stachowiczowa odniosła w roli Małgorzaty prawdziwy sukces. W jej grze było wiele uczucia i prawdy, widz miał zupełne złudzenie a to podług nas jest największym tryumfem dla artystki. Pp. Zboński, Dębicki, Hierowski, Walewski i Szobert wywiązali się także dobrze ze swoich ról. Starsza gwardja teatru lwowskiego nigdy nie zawodzi.

Pani Cichocka trudne miała zadanie. Kazano jej grać pannę Forbach, jakkolwiek rola ta nie leży w zakresie jej talentu. Mimowoli nasuwały się reminiscencje Hubertowej i Aszpergerowej, które w roli tej dokazywały cudów — w ostatnich latach pannę Forbach grała z powodzeniem pani Gostyńska. Pani Cichockiej należy się uznanie za to, że robiła co mogła, pamięciowo opanowała rolę doskonale i nie szarżowała, co jej się bardzo chwali.

P. Feldmann w pierwszych dwóch aktach dobrym był Fromentem, w ostatnich szarżował — powinien tego unikać.

Przypuszczać należy, że na wszystkich występach znakomitego gościa teatr będzie przepelnionym. Publiczność złoży w ten sposób dowód, że uczęszcza chętnie na rzeczy poważne i dobrze grane a dla dyrekcji będzie to może nareszcie zachętą do tego, ażeby wystawiła przeważnie sztuki poważne i swojskie i postarała się o obsadę dobrą. Najszlachetniejszą i najskuteczniejszą zemstą p. Schmitta i sp. byłoby to, gdyby przekonali publiczność, iż nie mieliśmy racji, twierdząc niejednokrotnie, że teatr lwowski pod rządami p. Schmitta i Sp. upaść musi.

Nawoływania nasze odniosły nareszcie przynajmniej ten skutek, że zaproszono na występy artystę tej miary, co Rapacki i że zaangażowano pp. Żelazowskich. Czekamy dalszych objawów zemsty w tym guście, gdyż jedna jaskółka nie stanowi jeszcze... wiosny.

Produkcje polskie w Wiedniu. Dnia wczorajszego zamieściliśmy wiadomość, że produkcje polskie w Wiedniu rozpoczną się dopiero 9. września. Dziś możemy podać bardziej szczegółowy program. D. 9. września będzie przedstawienie operowe „Halka“, d. 10. koncert w tz. „Tohnhalle“, d. 11. opera „Straszny dwór“ itd., d. 12. koncert w Tohnhalle, d. 13. opera „Traviata“ z p. Koczańską. Prawdopodobnie nastąpi 14. jeszcze trzeci koncert.

W interesie tych produkcji należy naznaczony obecnie termin stanowczo już zachować, bo częste zmienianie daty, musi niekorzystnie wpłynąć na udział publiczności w szczególności tej, która z wszystkich dzielnic Polski zjedzie się na oznaczony czas do Wiednia. Późniejsza zmiana terminu musiałaby wywołać konfuzje, których nikt nie byłby w stanie naprawić. Należy przeto wytrwać za każdą cenę przy naznaczonym ostatecznie 9. września.

Próby choralne z produkcji koncertowych odbywają się we Lwowie bardzo pilnie. Co się dzieje w Krakowie z lwowskimi chórami teatralnymi, które wezmą udział w operach nie wiemy.

NADESLANE.

Podziękowanie.

W skutek nieszczęśliwego wypadku zagrożony utratą oka udałem się do Wnogo pana Natana Kibitza, lekarza miejskiego i kolejowego w Rawie Ruskiej z prośbą o pomoc. Wielmożny pan Natan Kibitz dokonał z wielką zręcznością mimo braku odpowiednich instrumentów tej ciężkiej operacji usunięcia 3 drzazg szkła z oka, że po 5 dniach byłem zupełnie zdrow. Składam niniejszem Mu moje najserdeczniejsze podziękowanie. Rawa Ruska 18. sierpnia 1892.

Pinkas Horowitz, sz

Na przyjęcie cesarza we Lwowie.

Biusty cesarza Franciszka Józefa

w rozmaitej wielkości do dekoracji, są do nabycia w zakładzie rzeźbiarskim **W. Zacchiego**, Wałowa 1. 1.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Zawiadamiamy, P. T. lekarzy, również jak i Szanowną Publiczność, że zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już wzięwalnie zimnej solanki według najnowszego

i najlepszego mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorzędne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu.

Zarząd.

Magazyn sprzętów kościelnych, towarów srebrnych i z chińskiego srebra Franciszka Perlika w Przemysłu ma zaszczyt donieść Wielebnemu Duchowieństwu, Szan. Bractwom i Komitetom kościelnym i Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 8. sierpnia t. r. objętem na siebie pożywej wymieniony handel pozostający przedtem pod wspólną firmą

E. Lewicki i F. Perlik

także wszystkie zaległości i odnoszenia pozostałe we firmie E. Lewicki i F. Perlik należy uproszt nadsyłać do

Franciszka Perlika w Przemysłu

Dziękując najserdeczniej wszystkim dotychczasowym odbiorcom za łaskawe względy, jakie otrzymałem będąc w spółce także i na przyszłość spodziewam się ich tem więcej zyskać obejmując tenże handel pod swój własny zarząd.

Równocześnie polecam swój magazyn Szan. P. T. Publiczności tak teraz jak i przedtem zaopatrzony w wielki wybór gustownych towarów a co najgłówniejsze, że cena takowych jest bardzo przystępna.

Starania dokładam jak największego, ażeby zadowolnić we wszystkim Szan. P. T. Publiczność.

Zamówienia wszystkie upraszam już od teraz uproszt do mnie nadsyłać i kreśle się

Z głębokiem szacunkiem

Franciszek Perlik

w Przemysłu ul. Franciszkańska 1. 153.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

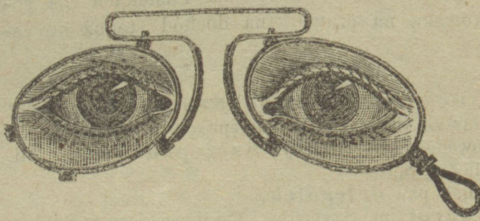
wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koperakim“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewektorów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zabieram punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. sierpnia 1892.

Hotel ŻORZA. J. ks. Rohan z Wiednia, A. hr. Cetner z Podkamenia, W. Skibiński z Wołynia, J. Rakowski z Hermanowic, A. Fedorowicz z Rzeszowa, J. Wildner ze Złoczowa, R. Truskolaska z Płonnego, M. Paygert ze Streptowa, E. Truskolaski z Krakowa.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Guniewicz z Nowego Siola, J. Wawrausch z Bołechowa, J. Sever ze Złoczowa, H. Heinenheim z Przemysła, T. Eichel z Uhnowa, W. Jun z Czorstkowa, J. Czernak z Mürszlagu.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętrowo w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

19. sierpnia 1892.

	placa	žadaja
Akcje i obligacje		
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	213 00	216 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w arb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	328 —	334 —
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	212 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 40	97 10
„ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 80
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	99 40	100 10
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 00	55 00
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 16 lat.	50 —	—
Obligacje za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	111 50	102 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 40	98 80
„ „ 4 i pół pr.	97 60	92 10
„ „ 4 proc.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 44	9 54
Pół imperiał	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 23	1 33
„ papierowy	120 25	122 25
100 marek niemieckich	58 25	58 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
Wiedeń 19. sierpnia 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	362 00	—
Banku anglo-austriackiego	153 50	—
Unionbanku	246 00	—
Kolej Karola Ludwika	215 25	—
Kolej północnej	182 50	—
Kolej południowej (Lombardy)	102 25	—
Kolej państwowej	302 75	—
Kolej Lwowsko-Czerniowieckiej	243 75	—
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	160 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	184 70	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	103 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	223 60	—
Renta węgierska złota 4 proc.	111 70	—
Akcje Bankvereinu	115 75	—
Rosyjski rubel papierowy	121 37	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg miastowy
	pop.	osob.	pop.	osob.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamczko)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radawiec	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	—	—	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rangarskiej	10-09	—	—	1-42	7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35	—
Z Stryja, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belca	—	—	—	—	4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podamczka)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rangarskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Radawiec	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Stryja	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-56

Uwaga: Godziny, drukowane grubym literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w poranku zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzechowie odchodzi codziennie 3.36, wraca 8.36 wieczorem.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

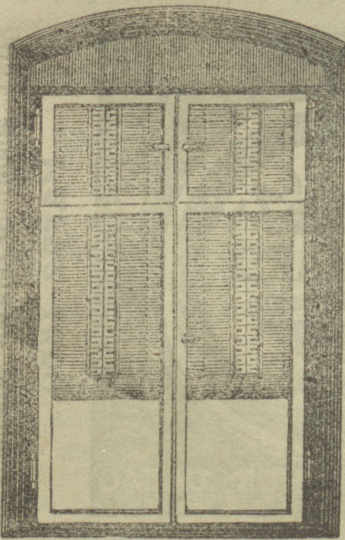
Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.



Pierwsza fabryka rolet i żaluzji

JÓZEFA KÖHLERA
w Korczyńcu

poleca własnego wyrobu krajowego

ROLETY i ŻALUZJE

wszelkich gatunków

także

z automatem patentu amerykańskiego.

Wyroby tejsze fabryki będą podczas trwania Wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie w tejsze wystawione, gdzie każdy potrzebnych informacji będzie mógł zasięgnąć.

Zapytania i zamówienia przyjmuje firma **Ludwik Sedlaczek w Przemysłu**, która posiada jedynę dla całej Galicji i Bukowiny zastępstwo.

Szanownej publiczności zwracamy uwagę, że pod bardzo przystępnymi warunkami WW. Siostry Boromeuszki do zakładu z sześcioklasową szkołą w Łańcuchowie przyjmują

Panienci

do wychowania i kształcenia

Wpisy rozpoczną się z dniem 1. Lipca do końca Września.

Ważne dla

JWPanów właścicieli dóbr

Oliwy do maszyn

najlepszego gatunku dla młócarń parowych za 100 klg. 34 zł. dla młócarń kieratowych 28 zł. dla maszyn gorzelnianych 28 zł. jakoteż wszelkie inne oliwy. Smarowidło najlepszej jakości 11 zł. loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

Pasy do maszyn, węże gumowe i parciane, artykuły desinfekcyjne dla domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

J. SPÄTA

Lwów,

ulica Kaźmierzowska 1. 28.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIÓWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Stoik 80 cent.

Grysiak toaletowy do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Na porę kuracyjną 1892

poleca

rzeczywiście dobra

HERBATE ROSYJSKA

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 22 lat istniejącego we Lwowie ulica **Sykstuska 6.**

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2

poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł. **Najtańsze i najpiękniejsze źródło zakupna środków desinfekcyjnych.** Leopold Lityński, Kopernika 2.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Szczotki do froterowania i inne wyroby szczotkarzkie poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Kucharz kawaler z chlubnymi długoletnimi świadectwami znajdzie zaraz umieszczenie w biurze Świderskiego w Tarnowie.

Nowe zakomity srebro polskie sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Dwa browary są zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli biuro Świderskiego w Tarnowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszczki, paletki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuskie.** Piekarska 2B. II. piętro.

Troje sierot, chłopczyk 4 letni i dwie dziewczynki jedna w 3, druga w 2. roku życia, zdrowe i ładne, których ojciec, majster zegarmistrzowski zmarł 14. kwietnia br. we Lwowie, jest do oddania na własność bezdzietnym a litościwym ludziom. Bliższa wiadomość u pani Józefy Kanak, ul. Kochanowskiego 6.

Xawera Zachariasiewicz powrócił do Lwowa mieszka ulica Cicha nr. 1. II. piętro.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Żmoro-wicza 15. 155

20% taniej jak w większych miastach. **Oknie sztuczne** ogrzewane polecają **Bukowiec i Milewski w Samborze.** 447

Na rok szkolny 1892/93 umieszczenia można z widkiem, usługą i opieką rodzicielską jednego lub dwóch uczniów szkół średnich przy ulicy Krzywej 1. 6. I. piętro, drzwi nr. 8.

Zdolny gospodarz, w wieku średnim, z praktyką 12-letnią, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w większym lub też mniejszym majątku. Łaskawe oferty uprasza się adresować W. Ratzko „Drukarnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.

2 karabele, strój polski, 10 kołpaków, 5 piór i czarne gotowe ubrania do nabycia zakład Jozyszyna w Teatrze. 32

Panny sklepowej poszukuje zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 31

Umieszczenie z opieką rodzicielską fortepian, nauka kroju, robót ręcznych w domu. **Sobieskiego 12. II. piętro.** (przez ganek na prawo). 26

Praktykanta przyjmie zaraz ck. Urząd pocztowy i telegraficzny Krasiczyn. 25

Panienci z dobrego domu przyjmują na opiekę wdowa po profesorze. Ul. Pańska 1. 11. I. piętro. 33

Cukiernia Piotrowskiego Gródecka 75. potrzebuje ucznia. 38.

Podoficer wysłużony znajdzie umieszczenie jako lokaj młodszy ulica Teatralna 23. drzwi 31. Zgłaszać się można od 9 — 10 rano i od 3 — 4 po południu. 39

Uczniowie szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują za umiarkowaną cenę całkowite utrzymanie i ojcowską opiekę. Bliższej wiadomości udzieli A. Kowalski 1. 11. ulica Pańska. 36

Koncypienta poszukuje adwokat Rosenbusch w Kutach.

Przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników państwowych, jednorocznych ochotników i służby kolejowej dostarcza tanio **S. PIELECKI, LWÓW.**

Dwóch studentów znajdzie umieszczenie przy rodzinie profesora. Bardzo przystępna cena. Ossolińskich 10, piątro III. drzwi 8. 37

Zamiana. Kupno. Sprzedaż. Jedyna katolicka antykwarnia we Lwowie

STANISŁAWA KÖHLERA

ul. Batorego 28, tuż naprzeciw Gim. Franc. Józefa — poleca

książki szkolne używane

do wszystkich szkół ręcząc za przepisane wydania i kompletne egzemplarze. **Ceny** niskie i rzetelne, stałe. Spisy książek do wszystkich szkół. Wydawnictwo aprobowanych zeszytów ze wzorami do nauki pisma polskiego Wilh. Nowickiego Bogaty skład przybórów szkolnych.

6 parcel pod budowę, tabularnie wydzielone, przy ulicy Panieńskiej i Piastów są zaraz do sprzedania. Wiadomość 1. 12. Panieńska. 924

Kon 5-letni 15 i 1/2 miary do sprzedania. Hotel Krakowski. 30

Ładny krasyl legawiec, bardzo dobrej rasy, w 1. polu, do nabycia. Wiadomość plac Akademicki 1. 1. piętro I. drzwi 16. 28

Długa choroba zniszczył oficjalista prywatny, żonaty ojciec 4 dzieci błaga o pomoc chwilową i o posadę ekonomia lub leśniczego. Posiada chlubne świadectwa od obywateli z tychże także niższy egzamin leśniczy Łaskawe datki i oferty na posadę przyjmie admin. Kurjera Lwowskiego.

Praktykant w handlu korzennym znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia K. Paratinkiewicz Bircza. 762

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/66 cm.) kosztujący dawniej 6 złr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr). **F. Nizantowski** w Lwów, Hotel Żorża.

Asekuracja życiowa poszukuje akwizytora zdolnego i rzetelnego pod korzystnymi warunkami. Oferty pisemne z opisem życia i obecnego zajęcia adresować „Inspektor 1000“ poste restante Lwów. 48

Zakład artystyczno-rzeźbiarski T. S. Czernańskiego Lwów plac Bernardyński 1. 15. 47

Osoba inteligentna w średnim wieku mówiąca po polsku i niemiecku poszukuje miejsca do zarządu domu u starszego kawalera lub wdowca. Adres w administracji. 45

Fabryki i warszaty potrzebują rzeźbiarzy i mistrzów rącaż uwiadomienia nadsłać Agencja Techniczna Lwów, Łazarza 10. Za dostarczenie nie płaci się.

Są trzy szczurniki, do sprzedania czyste krwi angielskiej, 2 tresowane, które tańczą i skaczą i 7 kanarków czyste Hercery ul. Ormiańska 33. drzwi 4. 44

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski Długosza 23. 677

Apartment. Większe i mniejsze pomieszkania od różnych terminów. **Stajnie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 36. 687

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

Pomieszkania przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

1, 4, 5 ładnych pokoi z przynależnościami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok e. k. na niestwierza **od 1. października** na I. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych niwnica. 528

2 pokoje, przedpokój, parter Mickiewicza 7. od września. 29

Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6 pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. **Takie** same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1. 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września, 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada.

2 pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 10. II. piętro. 35

Przy ulicy na Blonie 1. 23. obok głównego dworca są dwa **nowo** zbudowane domy w cenie 6000 i 9000 złr., tudzież grunta parcelami po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. Wiadomości udzieli Michał Bęgiński. 41

Sklep frontowy narożny, od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, 2 ubikacje z portalem. Wiadomość w handlu Kazimierza Lewickiego.

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia przy placu Kapitulnym 1. 2. Bliższa wiadomość w handlu Knauera. 42

Korespondencje prywatne.

Odebrawszy odpowiedziałem milczenie karą, masz wrogów i w domu ułoż kroki zbliżenia; ja ich robię; pomóż; bo samemu brak sił do szlachetnej walki, wkrótce bochaterem na laurach wśród kwiatów odpocznie; ciesz się; bo zwycięstwo będzie bez wystrzału. **S. K.**

W niedzielę będę w B. Og Hrit.

„UNIA“

Dom komisowy, agencja, informacyjny i pośrednictwa we Lwowie, Krakowska 15 poszukuje

- a) spółnika do bardzo intratnego przedsięwzięcia do kapiatalem 1000 zł.
 - b) inkasanta dla Lwowa z kaucją 300 zł.
 - c) praktykantów do zakładów przemysłowych i rekodzielniczych,
 - d) do nabycia folwarków, realności, kamienie itp.
 - e) do umieszczenia rządców, ekonomów, leśniczych, kluczników i zarządczyn domu,
 - ma na sprzedaż
 - f) kamienicę pięciopiętrową w mieście powiatowem zachodniej Galicji w przedniej górskiej okolicy,
 - g) majątki ziemskie, folwarki, kamienie, realności,
 - h) obraz Matki Boskiej po śp. arcybiskupie Łętowskim.
- Zarazem uwiadomiam się wszystkich o służbę zgłaszających się, że jakkolwiek ma wiele wolnych posad do obsadzenia, to tylko tych polecać może, o których prawości wszechstronne na praktyce. Kompetencje, strony tym warunkom nie odpowiadają, zechcą oszczędzić sobie trudu, a nam czasu i kosztów zabiegania bliższych agencji.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

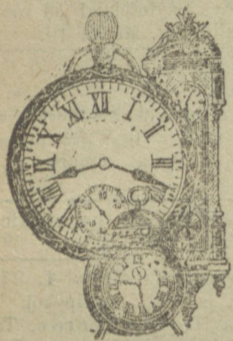
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeflueh w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegę i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dziąbły po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —

Cena Balsamu brzożowego zitr. 1.50 za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, katność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Bedyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drogerji A. Hass.

Specjalny skład prawdziwych roskopków



srebrnych, niklowych i stalowych, oraz wielki wybór

ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju i zegarów ściennych, stołowych i pendułowych, budzików po najtańszych cenach poleca

LEON JANIKOWSKI

zegarmistrz

Lwów, ul. Teatralna l. 16.

Wszelkie naprawy uskutecznią się.

Jeden lokal sklepowy w rynku i dwa z wielkimi wystawowymi oknami na bardzo frekwentowanym miejscu, są od 1. listopada b. r. od Emila Piskorza w Przemysłu do wynajęcia.

Wieś Bóbrka

na Sanem, powiat Lisko op. Solina

do sprzedania.

Obszar 315 morgów i liczny fundus instructus za pewną cenę 38.000 zł. Bliższe u właściciela

Józefa Vydry.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% seozto, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwac na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród właścicieli, oferuje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez użycie następujących

środków desinfekcyjnych:

- Kwas karbolowy.
- Proszek karbolowy.
- Siarczan żelaza.
- Wapno chlorowe.
- Antibacterion.
- Kresolinę Brockmana.
- Mydło kresolinowe, smolowe, karbolowe itp.

Do odświeżania powietrza w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych w fiaskach i na wagę.

Olejek terpentynowy i rektyfikowany.

Rozezyn kwasu karbolow. i t. p. i t. p. środki poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

C. k. uprzywil. rafinerja spirytusu fabryka rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

poleca wódkę

Anticholera

czysty destylat Melissy,

jako najlepszy ochronny środek przeciw tej słabości.

Skład, ulica Kopernika liczbą 9.



Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Wspierajmy przemysł krajowy!

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego Centralny

BAZAR KRAJOWY

i nieustająca WYSTAWA przemysłowa

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 5. (dom Wgo Stromengera)

jednocześnie wszystkie

wyroby przemysłu krajowego domowego, rękodzielniczego i fabrycznego, jako to: tkackie (płótna, stołovina, chodniki); sukienne (z Kęty i Sławuty); koszykarskie i powroźnicze, ceramiczne i koronkarskie, nadto rzeźby, ornaty, krajowe srebro chińskie (platerowane), meble kilimny, wszelką galanterję i rzeczy zbytkowne.

Wstęp do Bazaru i na Wystawę wolny!

Na wzór Czechów i Węgrów kupujemy tylko wyroby krajowe

Magazynu otwarto, oprócz swiat, codz. od 8 rano do 8 wieczor.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct. Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

- Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumentfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolaseh, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Ruckler, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiórski, apt. Rappaport; w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Borszczowie: apt. Marjan Piotrowski, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Trauffeller, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czernyński, apt. Zahradnik, w Jeziernicach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt. Pięrkarski, w Kamionce strumikowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczynicach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Waleczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzrymirski, w Pomorzanach: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowcu: apt. Jaśkiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Marsch, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. L. Fleisch-Stryju, apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiel, w Turce: apt. spadkobierców M. Piąteka, w Zbarażu: apt. J. Krub, w Zborowie: apt. Rappaport, w Zloczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

cer. k. ól. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA BIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od

1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekoja